

Sąd ujawnia gangsterskie metody czyścicieli kamienic

1 sierpnia 2018

Poznański sąd wydał uzasadnienie wyroku skazującego, który na wiosnę, po pięcioletnim procesie, zapadł w stosunku do czyścicieli kamienic powiązanych z NeoBankiem. Główny oskarżony Piotr Ś. został skazany na dwa lata więzienia za uporczywe nękanie. Uzasadnienie opisuje gangsterskie metody, jakie stosowali w celu nękania lokatorów.

Dziwny pożar na dachu reprivatyzowanej kamienicy przy ul. Markowskiej w Warszawie

wywołany najprawdopodobniej przez „czyścicieli”

Wyjaśnienie, które przygotowała sędzia Magdalena Adamiec liczy ponad 70 stron. Można się zeń dowiedzieć szczegółowo, jak w praktyce wygląda reprivatyzacja przedwojennych budynków, uzasadniana “świętym prawem własności”, które przez lata służyło szybkiemu bogaceniu się wąskiego grona biznesmenów, urzędników i prawników, kosztem zniszczonych ludzkich żyć.

Spółki związane z NeoBankiem, które w końcu przejęły zreprivatyzowane mieszkania, nie chciały czekać do końca trzyletniego okresu najmu. Postanowiły więc zatrudnić czyścicieli do “wykurzenia” lokatorów terrorem. Oprócz przestępczych działań czyścicieli, które przedstawione zostały na procesie, można było poznać fakty nieznane wcześniej opinii publicznej. Np. przy “opróżnianiu” kamienicy przy ul. Niegolewskich 20, oskarżony wynajął jednego z mieszkańców do dręczenia reszty lokatorów przez pozorowanie remontu. Oznaczało to skuwanie tynków, usuwanie dachu, demontaż okien. Mało tego, Piotr Ś. zlecił wymienionemu człowiekowi włamanie do jednego z zajętych nadal przez lokatorów lokali. Z mieszkania zniknęła biżuteria i sprzęt elektroniczny.

Uzasadnienie zawiera opis działań, które wymownie uzmysławiają, że określenie ich mianem gangsterskich nie jest

na wyrost. Jest wśród nich np. straszenie zrobienia krzywdy dzieciom. Czyściciel powiedział jednej z lokatorek, że wie do której szkoły chodzą jej dzieci. Zastraszanie było stosowanie otwarcie i notorycznie. Mieszkańcy słyszeli, że “kamienica najlepiej pali się od drugiego piętra, bo wyższe piętra trawi ogień, a niższe są zalewane wodą przed strażą pożarną”.

Bandyci na usługach NeoBanku podrzucali niedającym za wygraną mieszkańcom robaki i padlinę do skrzynek pocztowych. Wywiercali w ścianach i suficie otwory, przez które sączyli to lokali cuchnące ciecze. Lokatorka będąca w ciąży, która udawała się do szpitala na poród, usłyszała od jednego z nich, że “chyba nie chce wrócić do mieszkania bez dachu”.

Sędzia nie dała wiary wcześniejszym tłumaczeniom ze strony oskarżonych, jakie padały podczas rozprawy, że w ten sposób zmierzali jedynie do “renowacji” kamienicy. Podkreśliła też, że nowi właściciele mieszkań, którzy wynajęli firmę Fabryka Mieszkań i Ziemi – bo tak się oficjalnie zwała bandycka spółka – musieli sobie zdawać sprawę z jej powszechnej już wówczas złej renomy. Zdaniem Adamiec nie ma wątpliwości, że Piotr Ś. i jego wspólnicy mieli na celu zmuszenie lokatorów do opuszczenia kamienic przemocą.

Uzasadnianie wyroku z kwietnia zawiera jednocześnie krytykę organów ścigania za “bierność” w opisanych sprawach. Docenia również wartość oporu, jaki stawiali lokatorzy. „Dzięki tej nieugiętej postawie ulica Stolarska stała się w całym kraju symbolem walki z bezprawnymi działaniami” – można przeczytać w dokumencie sporządzonym przez sędzię Adamiec.

Autorstwo: PJ

Źródło: Strajk.eu